

Straż Obywatelska, aczkolwiek pod nowym obcym nazwiskiem, była pierwszą instytucją polską i dała początek polskiej służbie bezpieczeństwa, przekształcając się w Milicję Miejską i Policję Komunalną, została po ukonstytuowaniu się władz państwowych, przekształconą na obecną Policję Państwową. Szereg członków wspomnianej Straży Obywatelskiej, czyli ostatniej Milicji Miejskiej, zostało powołanych na różne stanowiska w Policji Państwowej na całym obszarze państwa.

Czcząc zasługi zmarłego Komendanta pierwszej Straży Obywatelskiej, policja m. st. Warszawy przyjmie udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu.

W pogrzebie wezmą udział Oddział Konny pod komendą Komisarza Szopy, 3 plutony kompanii szkolnej ostatnio zakończonego kursu (dwie klasy), pod komendą Komisarza Zielińskiego, orkiestra policyjna, oraz wszyscy wolni od służby wyżsi funkcjonariusze policji m. st. Warszawy, nie mniej jednak, jak jedna szara z każdego miejskiego komisariatu. Ogólne dowództwo nad konduktem obejmie Nadkomisarz Ursyn-Niemcewicz. Dowódcy oddziału i kompanii i komendanci plutonów winni być w płaszczach, długich butach, przy pasach koalicyjnych, szablach, rewolwerach i w rękawicach. Niżsi funkcjonariusze policji mają być ubrani w granatowe płaszcze, długie buty, z karabinami, przy bagnietach i ładownicach. Dalsze zarządzenia w związku z pogrzebem, oraz czas i miejsce zbiórki będą podane dodatkowo drogą telefonogramów.

Komendant Policji
(—) Sikorski

WALKA Z KOMUNIZMEM.

— W Poznaniu P. P. wykryła grupę komunistów. Zbierali się u niejakiego Czapowicza przy ul. Generala Prądzyńskiego № 41. Głównymi członkami szajki byli Andrzejewski Roman, Tras Franciszek i Siewert. Są to przeważnie kolejarze. Na zebraniach przewodniczył osobnik, który podawał się za Kazimierza Psysicha, a przy rewizji znaleziono przy nim jeszcze 3 komplety dowodów osobistych na różne nazwiska. Czwartej wyżej wymienieni byli naznaczeni na komisarzy komunistycznych i mieli za zadanie wywołać akcję rewolucyjną. Najpierw mieli opanować związki kolejowe wraz z centralnym związkiem w Warszawie i opanować drogi komunikacyjne w Polsce, aby mieć ułatwione zorganizowanie planowanego zamachu stanu. Do tej grupy komunistów należał Warkocz i Porankiewicz, który siedzi w więzieniu. Policja zarządziła rewizję w lokalu Czapowicza i aresztowała Kazimierza Psysicha i wszystkich członków, którzy się tam znajdowali.

— Nazwiska aresztowanych w związku ze zjazdem komunistycznym w zabudowaniach katedry św. Jura we Lwowie: 1) Bilous Wasyl ze Lwowa, 2) Czura Aleksander, 3) Cypryjak, urzędnik naftowy, 4) Chomysz Nestor ze Lwowa, 5) Demianczuk, urzędnik naftowy, 6) Gizowska Marja słuźniczka medycyny ze Lwowa, 7) Kochena, 8) Krytyk Wasyl, narzęczony Gizowskiej, 9) Malinowski, redaktor „Gazety robotniczej” w Przemyslu, 10) Melc, szewc z Dobromila, 11) Popiel z Przemysla, 12) Semeć Iko, hutnik z Czechosłowacji, 13) Semeć Józef, 14) Semeć Onufry, 15) Tujczyn, szewc, 16) Wołński, szewc, 17) Zawadzka Józef, ślusarz kolejowy ze Lwowa, 18) Berger Eljasz, 19) Bergman z Kuł, 20) Bergier Salomon, doręcznik z prowincji, 21) Deutscher Jakob ze Stanisławowa, 22) Fischler Anseknen, 23) Leitner Dawid Izrael, robotnik, 24) Jung Adolf, fryzjer ze Lwowa, 25) dr. Lawicka Olga (Grosserowa), 26) Lange Józef, krawiec, 27) Leitner Frieda z Synowódzka, 28) Moser, 29) Rosenman Jakob, 30) Rappaport recte Reder, krawiec ze Stanisławowa, 31) Rappaport Hersch ze Skolego, 32) Ram, blacharz, 33) Schneider vel Rotenberg ze Lwowa, 34) Sember Jakob, akademik, 35) Zanderer Samuel, fryzjer, 36) Zanger Moses, 37) Zwiwn Jakob, krawiec, 38) Jaworski Maksymilian z Drohobycza, 39) Kujawski Antoni, 40) Królikowski z Warszawy, 41) inż. Łukaszewicz z Warszawy, 42) Mezorzy, syn dyrektora kopalni nafty w Drohobyczu, 43) Miklusz Pelagja ze Lwowa, 44) Olejnik Marja z Przemysla, 45) Ursaki Adolf, redaktor „Sprawy robotniczej”, 46) Ramsk, nauczyciel. Policja stwierdza, czy nazwiska podane są prawdziwe.

WALKA Z BANDYTIZMEM.

Główny komendant P.P. po otrzymaniu wiadomości o szerzeniu się bandytyzmu w niektórych okręgach policyjnych, wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z projektem wysłania do miejscowości szczególnie zagrożonych delegata z łona policji kryminalnej w celu położenia tamy złemu. Uzyskawszy przychylną decyzję ministra, Główny Komendant polecił nadkom. wydz. IV Gł. kom. P.P. Janowi Zakrzewskiemu przystąpić niezwłocznie do akcji zapobiegawczej.

Nadkom. Zakrzewski zorganizował odpowiednią kolumnę z funkcjonariuszów P.P. m. st. Warszawy i dobierając w miarę potrzeby policjantów miejscowych, poczynił obławy i wywiady w odnośnych okręgach, przy udziale komisarza okręgu IV Makowieckiego, w czasie od dn. 16 z. m. do dn. 10 b. m. przetrząsał tereny nawiedzone bandytyzmem w pow. garwolińskim i pogranicznych pow. łukowskim, lubartowskim i puławskim. W wyniku obław tamże dokonanych, delegacja schwyciła 17 osobników podejrzanych i odebrała im broń palną jak sztylety, karabiny sztucery i t.p. W liczbie aresztowanych znaleźli się bandyci notoryczni, dezertjerzy z wojska, których przekazano do rozporządzenia władz. W obrębie okręgu III delegat zarządził stałe patrole i obławy dzięki czemu w pow.

Kozienickim bandytyzm znacznie osłabił; wywiady i obławy na powiatu w obrębie pow. kozienickiego dały również pomyślne wyniki.

W obrębie okręgu IV walkę z bandytyzmem przedsięwziął komendant siłami własnymi.

Wyniki osiągnięte w pow. garwolińskim zawdzięczać należy jedynie funkcjonariuszom P.P. i ich energicznej pracy. Działalność ich bowiem paraliżowała niechęć ludności miejscowej oraz ich obawa zemsty ze strony bandytów.

— W ostatnich czasach w Częstochowie wzrosła liczba kradzieży węgla z wagonów. Złodzieje dopuszczali się kradzieży nie tylko na stacji, lecz również gdy pociąg był w biegu. Celem ukroczenia tych kradzieży i ujęcia złodziei, policja częstochowska wysłała na przejazd kiedrzyński wyładowcę J. Clocha i posterunkowego P. Kalwaka. Gdy nadchodził pociąg towarowy, do policjantów wiadomości sprawcy dali z przeciwnej strony strzały, które nie raniły nikogo. Pościg był udaremniony, gdyż zbyt długi pociąg dał sprawcom możność do ratowania się ucieczką.

— W dniu 16 b. m. trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na dom Józefa Lipskiego, zam. w Zduńskiej Woli. Bandyci steroryzowali obecnych groźbą śmierci i zrabowali kilka sztuk towaru, złote i srebrne zegarki, broszki i gotówki na większą sumę. Bandyci według wszelkich poszlak, udali się do Łodzi. Urząd śledczy też w Łodzi zarządził poszukiwania, wynikami których było ujęcie całej szajki bandytów. Do I komisariatu policji zakomunikowano, że w mieszkaniu Zuzanny Grzelak, zam. przy ul. Fajfrów № 17, zbierają się codziennie podejrzeni osobnicy. Wobec tego I komisariat dokonał obławy w jej mieszkaniu, gdzie podówczas znajdowało się trzech nieznanymi ludzi. Na widok policji jeden z nich zbiegł, porzucając rewolwer syst. „parabellum”, palto z dwoma granatami ręcznymi w kieszeni i czapkę. Policja przytrzymała dwóch pozostałych osobników, Czesława Kazimierza Siłkę i Leona Pietrasika, desertera 29 p.p. stacjonującego w Kaliszu; obecnie ukrywał się on u swej kochanki, Franciszki Zielińskiej, przy ul. Cymeryna № 6. Wyjaśniło się również, że zbieg nazywa się „Karol”. Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono jeszcze oprócz granatów i broni różnego gatunku i systemu — towary i biżuterję wartości kilku milionów marek. Po rewizji, zatrzymanych pod silną eskortą odstawiono do urzędu śledczego, gdzie przystąpiono do badania aresztowanych, którzy po dłuższym wahaniu przyznali, że dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie Lipskiego w Zduńskiej Woli. W dalszym toku dochodzenia bandyci wskazali, że istnieje zorganizowana szajka bandytów i według wskazówek bandytów urząd śledczy w Łodzi aresztował wczoraj 15 osób: bandytów i paserów. Aresztowano m. in. Ludwika Grzelaka, Konstancję Janiską, Weronikę Kikicę, Zuzannę Grzelak i Marjanę Grzelak. Aresztowano również Antoniego Dolaka, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 33-35, który zaznajamiał hersztów bandy „Karola” z nowicjuszami oraz wyjeżdżał na oglądanie terenu, gdzie miano w przyszłości dokonywać napadów.

Jako paserów aresztowano Antoniego Smyczka, od którego odebrano 4 sztuki towaru, Stanisława Plutę, od której również odebrano kilka metrów towaru oraz Natalję Garczyńską, Helenę Garczyńską (Cymera Nr. 6), Annę Zielińską (Cymera Nr. 6), Andrzeja Kepińskiego (Fijałkowska Nr. 30), Kazimierza Michałowskiego (Cymera Nr. 6) i Marcina Waliszewskiego (Nowaka Nr. 4). Urząd śledczy prowadzi dalsze dochodzenie, celem ujęcia reszty przynależnych z hersztem na czele.

WALKA Z PRZEMYCANIEM WALUTY.

— Policja P. i komisariat m. Krakowa dokonała nowej obławy na handlarzy walutowych, przyczem przetrząsnęto cały szereg rozmaitych spelunek i hoteli na Kazimierz. Między innymi przeprowadzono bardzo ścisłą rewizję w kawiarni „Imperjal” i kawiarni Hirschberga przy ul. Dietlowskiej, podczas której przytrzymało kilku pośredników walutowych, uprawiających na wielką skalę handel walutami i poszukiwanych już od pewnego czasu przez krakowskie władze policyjne. Przy aresztowanych znaleziono wielkie ilości koron austriackich i rubli carskich. Pośrednikom wytoczono na podstawie znalezionych przy nich dowodów dochodzenia o nieprawne pośrednictwo. Jeden z waluciarzy podrzucił w kawiarni „Imperjal” do worka znajdującego się w koszu 32 tysiące koron austriackich, 160 koron czeskich oraz 2 czeki po 70.000 marek niemieckich.

— Dnia 17 b. m. o godz. 10 przed południem trzech komisarzy policji państwowej m. Lwowa, piętnastu wyładowców i czterdziestu posterunkowych urządziło obławę, zamykając dostęp do ulic Rejtana, św. Stanisława i części Legionów od ulic sąsiadujących z „czarną giełdą”. Przeprowadzono szereg rewizji w kantorach wymiany, znajdujących się na terenie zamkniętym. Następnie sprowadzono na inspekcję policji 128 handlarzy waluty. Sprowadzonych umieszczono w jednej z największych ubikacji budynku policyjnego w sali agentów i poddano każdego ścisłej rewizji osobistej. Zanim jednak przystąpiono do rewizji sprowadzeni mieli czas zniszczyć zapiski swe odnoszące się do transakcji walutowych. Świadczyły o tem porzucone na podłogę podarte przez nich notatki i papiery. Wśród strzępów rozrzuconych na podłodze organa policyjne zauważyły znacznie większą ilość podartych na drobne kawałki banknotów 1000 mk., najprawdopodobniej fałszywego pochodzenia.

Po rewizji nadkomisarz dykcji policji dr. Matejki i komisarz Rudek ukarali przytrzymanych grzywnami. Znaleziona pieniądze obce w złocie i srebrze, oraz banknoty zdeponowano na policji. Złożono też do depozytu 330 koron austr., która znaleziono na podłodze sali wśród podartych papierów. Po spisaniu i stwierdzeniu tożsamości osób przytrzymanych, wypuszczono je na wolność. Między przytrzymanymi byli przeważnie „kupcy z prowincji”, handlarze lwowscy, oraz kilkunastu obcych poddanych, szczególnie z Rumunii i Austrii.

Podczas obławy znaleziono także w jednym z mieszkań prywatnych na I piętrze domu przy ul. Legionów l. 33 walizę, w której znajdowały się banknoty wartości ponad półtora miliona marek. Po południu w dalszym ciągu przeprowadzono obławę po różnych zaułkach i trzeciorzędnych kawiarniach. Z o-

blawy ponad dwadzieścia osób, przyprowadzono na inspekcję policji, gdzie do późnego wieczora spisywano z nimi protokoły.

Wynikiem obławy wczorajszej była konfiskata znacznie większej ilości waluty obcej, przedstawiającej wartość kilkudziesięciu tysięcy marek poi.

FAŁSZYWE BANKNOTY 1000 LIROWE W KRAKOWIE.

— Od pewnego czasu zauważono w Krakowie, a także w Warszawie i Łodzi, że w obiegu pojawiły się fałszywe banknoty tysiąclirowe.

Rozpoczęte poszukiwania doprowadziły do pomyślnych rezultatów. W jednym z krakowskich hoteli wykryto siedzibę owych spekulantów, uprawiających już od miesięcy swój proceder ze szkodą licznym bankom i osobom prywatnym. Są nimi: Marja Fieder, pomocnica handlowa z Wiednia, Franc Capon, pochodzący z San Laurenzio, kupiec z Trjestu, oraz niejaki Nathan Wolf. Trójka ta od dłuższego czasu uwijała się w Krakowie, Warszawie i Łodzi, gdzie weszła w kontakt ze spekulantami z czarnej giełdy, przy pomocy których puszczała w obieg fałszyfikaty. Wszystkich aresztowano. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

FAŁSZERZE DOWODÓW OSOBISTYCH.

Kierownik Ekspozytury śledczej z Baranowicz (Okręg Nowogródzki), przod. Stanisław Wilkowiecki i wyw. Wojciechowski pod kierunkiem kom. pow. kom. Podleckiego wykryli w Klecku, pow. Nleświeżski, fałszerzy dowodów osobistych. Prowadzone dochodzenie pod kierunkiem Naczelnika Urz. Śledczego, p. D. W. Badwacha, ustanowiło, iż fałszerstwo dokonali: urzędnik magistratu Mikołaj Ponomarew, który przyznał się do winy, Szlama Halfand, zastępca burmistrza, Ryzek Cjok i Jozek Boruch. Sfałszowane dokumenty sprzedawano za grube pieniądze różnym metom społecznym i agitatorom bolszewickim. Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego. Dalsze dochodzenie w toku.

WIELKA KRAZDZIEŻ.

— W Poznaniu w magazynie jubilerskim „Parasienne” dokonano kradzieży. Szkodą wyrządzoną wynosi 20 milionów marek. Ślady wskazują, iż złodzieje pochodzą z Warszawy.

O kradzieży zawiadomiono natychmiast urząd śledczy policji kryminalnej w Warszawie. Na tej zasadzie wszystkie pociągi przychodzące dnia onegdajszego do Warszawy, poddawane były na dworcu głównym obserwacji.

Wieczorem aresztowano znanego „kaslarza”, Antoniego Pyrza, w którego walizce znaleziono narzędzia złodziejskie do rozbijania kas pancernych. Tiomaczył się, że walizkę znalazł i nie wiedział nawet, że w niej znajdują się narzędzia złodziejskie. Do kradzieży nie przyznaje się. Firma „Parisienne” wyznaczyła milion marek nagrody za wykrycie sprawców. Policja P. jest na tropie sprawców.

OFIARNOŚĆ POLICJI.

— W związku z apelem skierowanym przez redakcję „Gazety P. P.” do komend powiatowych, funkcjonariusze K-my P. P. na pow. włocławski złożyli następujące ofiary: 1) Na cegiełki wawelskie — mk. 6030 2) Dła uczczenia pam. przodown. Stanisława Zaborowskiego, na rodzinę poległej ofiary — mk. 4279. 3) Dła uczczenia pamięci posterunk. Franciszka Sobczaka i Józefa Zajaca, na rodziny ofiar obowiązków — mk. 3232. Ogółem mk. 13.539.

NOWA TAKSA APTEKARSKA.

Dnia 12 b. m. ukazała się w „Dzienniku Ustaw” № 89 nowa taksza aptekarska, opracowana na podstawie cen rynkowych z października, wobec czego znaczna ilość leków podniesiono w cenie, a nieliczne tylko artykuły staniały. Ministerstwo Zdrowia przystąpiło już do opracowywania następnej taksy, która uwzględni nieznaczne, jak dotąd, niżki cen hurtowych chemikaliów w listopadzie.

RZECZY DO ODEBRANIA.

— W ekspozyturze śledczej przy ul. Stodółnej № 51 we Włocławku są do odebrania za udowodnieniem różne rzeczy, pochodzące z kradzieży: bielizna, garderoba i biżuterja. Rzeczy te oglądać można codziennie w ekspozyturze od godziny 9 rano do 4 po południu.

OFIARY.

Składki dla rodziny po ś. p. funkc. P. P. Franciszku Angielskim.

Zarządzona rozkazem Okr. Komandy P. P. w Tarnopolu, z dn. 5. IV. 1921 r. № 19/21 składka dla rodziny po ś. p. post. Angielskim Franciszku data następujący wynik:

P. K. P. P.	Trembowla	1035 Mk.
„	Husiatyn	3765 „
„	Borszczów	2495 „
„	Zborów	1502 „
„	Przemyslan	565 „
„	Kamionka str.	1290 „
„	Skaiat	2405 „
„	Buczacz	2377 „
„	Zbaraż	1420 „
„	Złoczów	1030 „
„	Tarnopol	1950 „
„	Zaleszczyki	2054 „

Razem 21.839. Mkp.

Powyższa kwota została przekazana wdowie Perlagi Angielskiej w Suchostawie pow. Husiatyn.

* * *

Poster. Jan Gąszczak z K-dy Pow. P. P. Leszno zrezygnował z części przypadającej mu nagrody w wysokości mk. 800. — na fundusz dla wdów i sierót po zmarłych funkcjonariuszach P. P.

Zatak naśladowania godny czyn Kmda złożyła wyżej wymienionemu podziękowanie. (Zr. Kmda P. P. w Poznaniu, rozkazem z dnia 20. X. 1921 r. Nr. 55).